

W ostatnich czterech rozważaniach prof. Sakowicz wyjaśnia podstawowe przymioty Kościoła, które należą do jego istoty: jedność, świętość, powszechność i apostołskość. Nie pomija przy tym jego misyjnego charakteru, z którego płynie obowiązek „głoszenia Ewangelii” – odważnie i z zapałem wkraczając na wszelkie areopagi współczesnego świata oraz „zakładania Kościoła” – nie tylko przez tworzenie nowych struktur kościelnych, ale przede wszystkim dając świadectwo jedności i braterstwa między ludźmi.

Lektura książki prof. Eugeniusza Sakowicza jest dobrą i praktyczną odpowiedzią na pytanie: czym jest Kościół? i co znaczy być wyznawcą Chrystusa i Jego Kościoła dziś? W czasach coraz liczniej stawianych zarzutów pod adresem Kościoła, sprzecznych zdań na jego temat, publikacja ta przypomina, iż Kościół jest jak witraż, który ukazuje swoje piękno dopiero od wewnątrz, trzeba, więc go poznać, pokochać i utożsamić się z tą bosko-ludzką wspólnotą, która żyje Słowem i Ciałem Chrystusa.

*Ks. Jarosław Grabowski*

**Medard Kehl, *Und was kommt nach dem Ende? Von Weltuntergang und Vollendung, Wiedergeburt und Auferstehung*, Herder, Freiburg 1999, ss. 237. (przekład włoski: Medard Kehl, *E cosa viene dopo la fine? Sulla fine del mondo e sul compimento finale, sulla reincarnazione e sulla risurrezione*, gdt 279, Queriniana), Brescia 2001, ss. 237).**

Czas przełomu wieków a zwłaszcza czas przełomu tysiącleci zawsze wzbudzał i wzbudza ogromne zainteresowanie tematyką rzeczy ostatecznych. Problematyka eschatologiczna, przeżywa w ostatnich latach swego rodzaju odrodzenie. Można powiedzieć, że od Soboru Watykańskiego II zagadnienie eschatologicznej pełni (podjęte przez Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium*, zwłaszcza jej VII rozdział) znajduje szczególne miejsce w teologii.

Jakaś intuicja końca świata bardzo mocno tkwi w świadomości ludzkiej i jest silnie podsycana zarówno przez fantazje jak i hipotezy naukowe. Trzeba zauważyć, że zwłaszcza w czasach współczesnych człowiek coraz usilniej zadaje pytanie o początek i o koniec wszechświata. Przełom stuleci a nawet tysiącleci, którego byliśmy świadkami, jeszcze bardziej potęgował te pytania i głód odpowiedzi na nie. Można zaobserwować, że wydarzenia ostatnich lat (wojny, zamachy, itd.) zdynamizowały ludzkość do wysiłku patrzenia w eschatologiczną przyszłość i to nie tylko tę bliską, jak np. śmierć, ale i tę dalszą, jak koniec świata. Zwłaszcza pytanie o przyszłość wszechświata, o naturę jego odnowienia o jego wygląd po Sądzie Ostatecznym zdaje się być coraz śmielej

stawianym pytaniem i coraz bardziej oczekiwana jest odpowiedź na nie we współczesnym świecie.

Wobec braku dostatecznej odpowiedzi ze strony nauk matematyczno–przyrodniczych i filozoficznych na pytanie o przyszłość kosmosu o jego postać odnowioną, trzeba zwrócić się w stronę teologii, bowiem wydaje się, że tylko w relacji do Stwórcy można zrozumieć powstanie i ekspansję wszechświata i tylko w relacji do Wszchemogącego człowiek i kosmos odnajdują swój przyszły cel, swoje przyszłe eschatologiczne dopełnienie.

Oto niemiecki jezuita, Medard Kehl podejmuje się tego trudnego zadania poszukiwania odpowiedzi na pytanie o koniec świata, o eschatologiczne dopełnienie i wszystko to, co się z nim wiąże, kreśląc w swej książce szeroką perspektywę pytania i odpowiedzi o sens egzystencji człowieka i wszechświata w świetle eschatologicznego wypełnienia. Autor podejmuje trudne zagadnienia eschatologiczne niejako na drodze swoistego teologicznego dialogu ze współczesną filozofią i szeroko rozumianą kulturą.

Autor książki jest postacią znaną w świecie teologii dogmatycznej, zarówno w Niemczech, Szwajcarii, Austrii, jak i poza ich granicami (o czym świadczą tłumaczenia jego dzieł na inne języki). Od 1976 roku Medard Kehl jest docentem dogmatyki w Philosophisch-Theologische Hochschule St. Georgen we Frankfurcie nad Menem, a od 1980 roku jest tam profesorem. Medard Kehl jest znanym z wielu publikacji teologicznych a zwłaszcza z zakresu eklezjologii i eschatologii. Warto przypomnieć w tym miejscu chociaż dwie pozycje często cytowane przez innych teologów: *Eschatologie*, Würzburg 1988<sup>2</sup>; *Die Kirche. Eine katholische Ekklesiologie*, Würzburg 1992.

Interesująca nas pozycja składa się z dwóch części poprzedzonych przedmową Autora oraz wstępem. Pierwsza część składa się z trzech rozdziałów, zaś druga część aż z dziewięciu. W przedmowie Autor kreśli perspektywę współczesności jako czasu, w którym człowiek i świat stawiają śmiało pytania o rzeczywistości eschatologiczne i oczekują odpowiedzi. Przełom tysiącleci daje szczególną okazję do rozwoju różnego rodzaju błędnych opinii z tego zakresu, wypada więc, a nawet jest koniecznym dać odpowiedzi na dręczące pytania o eschatologiczną przyszłości człowieka i wszechświata. Autor podkreśla, że eschatologia nie jest jakąś rzeczywistością lęku, ale raczej jest perspektywą nadziei, która ma swoje źródło w Bogu, w Jego powszechnej woli zbawczej. Bardzo oryginalnie rozpoczyna się wstęp od poezji Marie Luise Kaschnitz, wiersz dotyka problemu wiary a jeszcze bardziej pytań o rzeczy ostateczne człowieka. Zdaniem Medarda Kehla, ta poezja doskonale ilustruje napięcie, jakie występuje na polu wiary i niewiary współczesnego człowieka, to pytanie o przyszłość po śmierci i po końcu świata jest pytaniem wiodącym, które domaga się odpowiedzi.

Pierwsza część książki nosi tytuł: Ludzie pytają się, co przyjdzie po końcu? W pierwszym rozdziale Autor stawia pytanie i zarazem próbuje na nie

odpowiedzieć, co możemy wiedzieć o stawianym wyżej zagadnieniu. Zatem wydaje się słusznym rozróżnienie między tym, co możemy wiedzieć a tym, w co możemy wierzyć. Przede wszystkim trzeba zaufać Bożej obietnicy Królestwa, które przychodzi, a więc temat nadziei narzuca się sam jako nieodłączny element eschatologii człowieka i świata. W drugim rozdziale postawione jest pytanie o aktualny stan wiary w rzeczywistości ostateczne.

Wydaje się, że perspektywa ziemską, jej przemijalność a jednocześnie jej ukierunkowanie na przyszłość mogą umacniać eschatologiczne oczekiwania współczesnego człowieka a zarazem pogłębiać jego wiarę w rzeczywistości przyszłe – niestety nie zawsze tak jest. To, co najbardziej elektryzuje wiarę i eschatologiczne oczekiwanie wierzących, to perspektywa ostatecznej mety ziemskiego pielgrzymowania, odnowienie mesjanistyczne ziemi, rzeczywistość Ludu Bożego w drodze do pełni Królestwa Bożego, dopełnienie świata poprzez koniec jego aktualnej rzeczywistości. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że fundament wszelkiej nadziei na eschatologiczne spełnienie i odnowienie wszystkiego jest sam Bóg. W trzecim rozdziale książki Autor daje nam szerokie omówienie tego, co dzieje się w środowisku kultury na płaszczyźnie religijnej odnośnie do pytań o eschatologiczną przyszłość. Przede wszystkim, książka trafnie zauważa, że dzisiejsze zainteresowanie tematyką eschatologiczną, tak w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym jest znaczące dla szeroko rozumianej kultury w różnych jej dziedzinach. W pierwszej części trzeciego rozdziału Autor omawia zagadnienie reinkarnacji jako zjawiska mocno obecnego we współczesnej kulturze europejskiej a jednocześnie wskazuje na owo zagadnienie jako pewnego rodzaju punkt krystalizowania się religijności współczesnej kultury. Medard Kehl konfrontuje ideę reinkarnacji ze stanowiskiem chrześcijańskiej wiary, natomiast w drugiej części tego rozdziału próbuje zatrzymać się nad zagadnieniem wiedzy o rzeczach ostatecznych tanatologii. Ostatnia część trzeciego rozdziału poświęcona jest „eschatologicznej gorączce” – apokaliptyce sekt chrześcijańskich i skrajnych grup kościelnych.

Druga część książki jest zatytułowana ostatnimi słowami z Wyznania Apostolskiego: i życie świata, który przyjdzie, – jaka jest nadzieja chrześcijan w tym, co wyznają? Ta część składa się aż z dziewięciu rozdziałów, w których Autor próbuje dać wyczerpującą a zarazem szeroka panoramę odpowiedzi na bazie Pisma Świętego i teologicznej refleksji. Można zaryzykować stwierdzenie, że ta druga część jest pewnego rodzaju wyczerpującym wykładem katolickiej eschatologii, w której jest mocno zaakcentowany jej konstytutywny element – chrześcijańska nadzieja finalizacji historii zbawienia, reintegracja kosmosu – nowe niebo i nowa ziemia, tj. ostateczne wypełnienie wszystkich obietnic w objawieniu się pełni Królestwa Bożego.

W pierwszym rozdziale mamy ukazaną chrześcijańską interpretację apokaliptycznych wizji zniszczenia i końca świata. Przede wszystkim, trzeba spojrzeć na to, co mówi Biblia o ostatecznych wydarzeniach. Autor w tym rozdzia-

le proponuje spojrzeć na śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jako apokaliptykę już wypełnioną. W drugim rozdziale Teolog z Frankfurtu kreśli perspektywę powrotu Jezusa w dniu ostatecznym jako tryumfalny powrót w chwale. Właśnie z tego wydarzenia, które nadejdzie czerpiemy nadzieję na spotkanie z Panem, które nastąpi dla wszystkich już w momencie śmierci. Przedmiotem rozważań trzeciego rozdziału jest ludzka dusza, temat ten jest badany z pozycji filozofii i teologii. Dusza jest tym duchowym pierwiastkiem, który nie ulega zniszczeniu jak materialne ciało. Niejako na przedłużeniu tego tematu stoi następny, tj. czwarty rozdział, którego tematyka koncentruje się wokół ciała zmartwychwstania. Autor stawia trudne pytania i udziela na nie odpowiedzi popartej teologiczną refleksją na temat relacji między organizmem fizycznym a ciałem, czy zmartwychwstanie jest już w momencie śmierci? Te i wiele innych trudnych pytań stawia ten rozdział i udziela na nie odpowiedzi. Piąty rozdział jest poświęcony zagadnieniu sądu ostatecznego. Medard Kehl akcentuje nie tyle lęk przed sądem, ale raczej ukazuje klimat nadziei – oto, bowiem Bóg miłosierny jest Sędzią wszystkiego. Rozdział szósty poświęcony jest tematowi czyśćca w dwóch płaszczyznach: jako piekła czasowego lub jako etapu przemiany w dziele miłości oczyszczającej Boga? Kolejny, siódmy rozdział podejmuje temat raju znów na dwóch płaszczyznach: wieczny odpoczynek lub pełnia życia w dziele miłości odkupieńczej Boga? Ósmy rozdział ze względu na swoją tematykę jest szczególnie interesujący. Oto bowiem Autor stawia trudne pytanie: powszechne pojednanie czy ostateczne rozdzielanie między rajem a piekłem? Ten dwudziestostronicowy rozdział w sposób wyczerpujący podejmuje temat piekła i zagadnienia kontrowersyjne z nim związane, jak również temat nieba i zagadnienia pośrednio lub bezpośrednio z nim związane. Trzeba zauważyć, że Medard Kehl podejmuje w tym rozdziale bodaj najbardziej dziś dyskutowane kwestie eschatologii, a co najważniejsze podejmuje je w sposób profesjonalny, zasługujący na uznanie. Ostatni, dziewiąty rozdział drugiej części, który jest zarazem ostatnim rozdziałem książki, podejmuje temat eschatologicznej nadziei dla całego kosmosu kreśląc temat „nowej ziemi i nowego nieba”. Autor zauważa, że ostateczne dopełnienie wszystkiego dokona się w osobie uwielbionego Chrystusa. Ostateczna finalizacja dziejów jest wspaniałym i spektakularnym wydarzeniem odnowienia świata, jest eschatologiczną pełnią Królestwa Bożego, do którego jesteśmy powołani, a teraz w trakcie życia realizuje się nasza odpowiedź na to Boże zaproszenie do wiecznego szczęścia.

Trzeba powiedzieć, że na bogatym rynku publikacji teologicznych, dzięki Teologowi z Frankfurtu, mamy niezwykle cenną i interesującą pozycję z zakresu eschatologii chrześcijańskiej. Zaletą tej książki jest nie tylko bardzo precyzyjne wyjaśnienie interesujących tematów z zakresu eschatologii, ale także ich nowatorskie ujęcie. Bardzo interesująca jest próba przedstawienia pytań szeroko rozumianej współczesnej kultury i swobodnego dialogu z nią chrze-

ścijańskiej wiary na temat rzeczy ostatecznych. Autor, na pytanie zawarte w tytule książki: co przyjdzie po końcu?, nakreślił perspektywę eschatologicznej nadziei na ostateczne wypełnienie wszystkiego w osobie Jezusa Chrystusa, eschatologiczną pełnię Królestwa Bożego. Ze względu na profesjonalizm teologii, jaką prezentuje Medard Kehl w przedstawianej wyżej publikacji, wypada pogratulować Autorowi i polecić czytelnikom prezentowaną książkę. Precyzja a jednocześnie przejrzystość podejmowanych zagadnień pozwalają polecić powyższą publikację nie tylko teologom, ale każdemu czytelnikowi, który pragnie otrzymać odpowiedź na trudne pytania o eschatologiczną przyszłość, tak jednostki, jak i całego stworzenia.

*Ks. Jan Kocłęga*

**Leszek Migrąła, *Kościół i parafia św. Kazimierza w Nowym Sączu*. Fot. barwne Sylwester Adamczyk, Nowy Sącz 2003.**

Z cyklu świątynie Sądeckizny ukazała się druga praca poświęcona kościołowi i parafii św. Kazimierza w Nowym Sączu (Pierwsza to: L. Migrąła, *Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2000). Autor – znawca tej tematyki, ukazuje nam tym razem historię kościoła św. Kazimierza. Początki i rozwój kościoła wiążą się, jak pisze L. Migrąła, z powstaniem i rozwojem szkolnictwa w Nowym Sączu. Nastąpiło to w 1818 roku, kiedy to za zezwoleniem cesarskim otworzono sześcioklasowe gimnazjum. Wzrost liczby szkół średnich, zwłaszcza od połowy lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, stworzył potrzebę uruchomienia takiego rodzaju duszpasterstwa, które objęłoby młodzież gimnazjum. Osobą, która zwróciła na to uwagę był Ludwik Małecki – profesor łaciny i greki w Gimnazjum im. Jana Długosza w latach 1864-66, 1869-81, 1891.

Na jego wniosek 3 XI 1897 roku zawiązał się Komitet Budowy Kaplicy Szkolnej. Na czele Komitetu, który początkowo liczył 21 osób, stanął jako prezes Manuel Kiszakiewicz – ówczesny dyrektor gimnazjalny, a następnie od grudnia 1898 roku Stanisław Rzepiński. W skład komitetu wchodził dr Władysław Barbacki – burmistrz Nowego Sącza, a oprócz niego profesorowie gimnazjalni: Ignacy Dulębowski, Tadeusz Pozdanowski, Michał Pelczar późniejszy dyrektor I gimnazjum oraz ks. Władysław Dutkiewicz pełniący w tym gronie funkcję sekretarza.

Główny ciężar pracy przygotowawczej polegający na gromadzeniu funduszy należał do Ludwika Małeckiego, który pełnił w Komitecie funkcję skarbnika. W dalszym ciągu swojej pracy Autor pokazuje, jakie zabiegi trzeba było